

Uciec przed Milanem, taki cel pozostał w lidze do osiągnięcia Giallorossim. Podopieczni Fonseci bronią się przed ekipą Rossonerich, aby awansować bezpośrednio do fazy grupowej Ligi Europy czyli uniknąć eliminacji tych rozgrywek. By zbliżyć się do tego celu zespół Fonseci nie może na pewno popełnić błędu w środowy wieczór. Roma zmierzy się wówczas w Ferrarze ze Spal, które w ostatni weekend pożegnało się oficjalnie z Serie A. Jedyną pułapką, jak się wydaje, jest motywacja samych Giallorossich, którzy mogą podejść do tego rodzaju meczu, jakby był już wygrany. Miejmy nadzieję, że będzie inaczej, a odpowiedź poznamy już w środę.

Do tej pory drużyny mierzyły się ze sobą 35 razy. Bilans tych meczów jest na korzyść Romy: 14 wygranych Giallorossich, 9 remisów i 12 zwycięstw Spal. Jeśli chodzi o potyczki w Ferrarze, to ekipie z Wiecznego Miasta nie szło tam najlepiej. Zespół Romy wygrał tam tylko 4 razy, 3-krotnie padały remisy, a aż 10 razy lepsi byli gospodarze. Ekipa z Ferrary wróciła do Serie A przed dwoma laty po pół wieku przerwy. Giallorossi byli zdecydowanie lepsi w dwóch spotkaniach sezonu 2017/2018, wygrywając 3-1 na Olimpico i 3-0 na terenie rywali. Tymczasem poprzedni sezon przyniósł niespodziewanie odwrotne rozstrzygnięcie. Spal wygrało bowiem obydwie spotkania z Romą, odbierając drużynie prowadzonej najpierw przez Di Francesco, a potem Ranieriego, komplet punktów. W pierwszej rundzie, na Olimpico, Giallorossich prowadził ten pierwszy. Biancazzurri wygrali 2-0. Goście otworzyli wynik po rzucie karnym po naiwnym zachowaniu i faulu Luci Pellegriniego. Wynik ustalił, po rzucie różnym, Bonifazi. Giallorossim nie pomogła też czerwona kartka, którą rywale otrzymali na kwadrans przed końcem potyczki. W drugiej rundzie, już z Ranieriem na ławce, Roma przegrała w Ferrarze 1-2. Mały rewanż za tamte niepowodzenia wziął zespół prowadzony już przez Fonsecę w pierwszej rundzie tego sezonu, na Olimpico, choć wydatnie pomogli w tym goście. Spal prowadziło do przerwy 1-0 po bramce Petagni z rzutu karnego. Po zmianie stron najpierw samobója strzelił Tomovic, a niedługo później sfaulowany w szesnastce, w zupełnie niegroźnej sytuacji, został Dzeko. Karnego na gola zamienił Perotti. Wynik ustalił w końcówce potyczki Mkhitarian. W ostatnim meczu w Ferrarze górą byli jednak gospodarze.

W Ferrarze, gdzie drużynie Spal wiedzie się w tym sezonie fatalnie. Biancoazzurri, którzy wstawili się przed dwoma laty znakomitą szarżą i utrzymaniem w ostatnich kolejkach sezonu, zdobyli na własnym boisku zaledwie 9 punktów i są najgorszą domową ekipą. Przed rokiem zespół ugrał na własnym boisku 22 oczka. Dziś taki wynik, połączony z 10 punktami ugranymi na wyjazdach, dawałby nadal szanse na utrzymanie. Przed rokiem Spal zakończyło sezon na wysokim 13 miejscu, również dzięki dobrej grze na boiskach rywali, gromadząc łącznie 42 punkty. Teraz nie ma na koncie nawet połowy tej zdobyczy. Podopieczni Di Biagio, który prowadzi zespół od 10 lutego, wygrali 5 meczów, zremisowali 4 i ponieśli aż 25 porażek, a więc zgromadzili zaledwie 19 oczek. Spal jest przede wszystkim zespołem z najgorszą ofensywą, mając na koncie tylko 24 zdobyte gole. Przy takich liczbach nie można mówić, że miejsce drużyny w tabeli jest przypadkiem. Przez cały w zasadzie sezon Spal nie dawało nadziei ma utrzymanie w lidze, a najdłuższa pozytywna seria

drużyny to dwa remisy odniesione w listopadzie. Zespół z Ferrary zdołał pokonać na własnym boisku Lazio i Parmę, a na wyjazdach ograł Torino, Parmę i bardzo niespodziewanie, na samym początku roku, Atalantę. Można tu dodać, że od początku roku, na 17 rozegranych meczów, poza wygraną z Atalantą, Biancoazzurri zapunktowali jeszcze tylko właśnie z Parmą (1-0) i Milanem (2-2). Remis z drużyną Rossonerich to jedyny punkt zdobyty przez drużynę Di Biagio w trakcie wznowienia rozgrywek, gdzie Spal przegrało przede wszystkim meczem z drużynami, które znajdowały się w strefie spadkowej bądź tuż nad nią, takimi jak Sampdoria, Udinese, Genoa czy Brescia.

Romie nie pozostaje zatem nic innego jak zainkasować w środę wieczorem komplet punktów, szczególnie, że niedawno zespół Fonseci ograł gładko Bescię, która pokonała w weekend właśnie Spal. Jedyną pułapką, jak wspomnieliśmy na wstępie, może być zlekceważenie przeciwnika, co miało już nie raz miejsce w tym i w poprzednich sezonach. Wydaje się jednak, że w ostatnich tygodniach podopieczni Fonseci wzięli sprawy na poważnie i zaczęli regularnie punktować. Zespół wygrał trzy kolejne mecze i w niedzielę był bliski czwartego zwycięstwa, gdyby nie błąd Spinazzoli. Mimo remisu z Interem, Roma zagrała jeden z lepszych meczów w trakcie wznowienia rozgrywek, jeśli nie najlepszy, gdy spojrzymy z przymrużeniem oka na łatwe 3-0 ze zdemotywowaną do gry Bescią. Giallorossi poradzili sobie bardzo dobrze z ustawieniem, którym grają raptem od dwóch tygodni i prawdopodobnie taka taktyka zostanie utrzymana do końca sezonu, w tym do meczu z Seviłą, który powinien przynieść największe emocje w tym sezonie. To tam przed Romą otworzy się jeszcze furtka do Ligi Mistrzów. Zadanie wygrania Ligi Europy nie będzie jednak łatwe i w tej chwili zespół musi przede wszystkim zapracować na cel minimum, jaki pojawił się na końcu sezonu, a więc awans do fazy grupowej kolejnej edycji mniejszego brata Champions League. By osiągnąć cel Roma musi znaleźć się w tabeli nad Milanem, który w weekend zbliżył się do Giallorossich ponownie na dwa punkty. Korespondencyjna walka będzie zatem zacięta, a zespół Fonseci musi uciec Rossonerim przynajmniej na punkt, ze względu na gorszy bilans meczów bezpośrednich. Po Spal Romie pozostanie jeszcze domowa potyczka z Fiorentiną, a także dwa mecze w Turynie, z Torino, które powinno mieć już zapewnione utrzymanie i Juventusem, który powinien mieć zapewniony tytuł mistrzowski. Kalendarz wydaje się zatem dosyć przystępny. W trakcie pisania tej zapowiedzi Milan prowadził 2-1 do przerwy ze znajdującym się w znakomitej formie Sassuolo. Potem Rossonerich będą czekać kolejne dwa mecze z drużynami znajdującymi się w bardzo dobrej formie (dom z Atalantą i wyjazd z Sampdorią), a na koniec potyczka z Cagliari, które nie należy w końcówce sezonu do szczególnie zmotywowanych ekip.

Forma Spal:

19.07.2020, 34 kolejka: Brescia – SPAL 2-1 (Dabo)

16.07.2020, 33 kolejka: SPAL – Inter 0-4

12.07.2020, 32 kolejka: Genoa – SPAL 2-0

09.07.2020, 31 kolejka: SPAL – Udinese 0-3

05.07.2020, 30 kolejka: Sampdoria – SPAL 3-0

Forma Romy:

19.07.2020, 34 kolejka: ROMA – Inter 2-2 (Spinazzola, Mkhitarian)

15.07.2020, 33 kolejka: ROMA – Verona **2-1** (Veretout, Dzeko)

11.07.2020, 32 kolejka: Brescia – ROMA **0-3** (Fazio, Kalinic, Zaniolo)

08.07.2020, 31 kolejka: ROMA – Parma **2-1** (Mkhitarian, Veretout)

05.07.2020, 30 kolejka: Napoli – ROMA 2-1 (Mkhitarian)

Do kadry na mecz ze Spal wraca Zaniolo, choć z pewnością nie pojawi się nawet na minutę. Tuż przed treningiem rozruchowym trener powiedział w wywiadzie, że nie powoła 21-latkę, gdyż ten wciąż nie trenuje z zespołem i nie jest w stanie grać, ale kilka godzin później umieścił go na liście powołanych, twierdząc, że po pogłębionych badaniach sztab zdecydował się go zabrać do Ferrary. Drugim powodem było umieszczenie dodatkowego gracza do ofensywy w miejsce Undera, który wypadł z kadry na ostatniej prostej. Turek doznał urazu na treningu rozruchowym. Same powołanie Zaniolo jest prawdopodobnie też kontrą przeciwko doniesieniom medialnym, gdzie dziennikarze lubiący szukać sensacji, donoszą w artykułach o konflikcie na linii Zaniolo oraz Fonseca i zespół. W porównaniu do ostatnich spotkań Portugalczyk nie skorzysta z wyrastającego na bohatera, Ibaneza. Brazylijczyk odpocznie co najmniej tydzień po urazie z meczu z Interem i będzie dostępny najwcześniej na spotkanie z Torino. Do składu, w jego miejsce, wróci Smalling, który powinien być już w pełni formy po urazie, po tym jak zagrał fragment meczu z Interem. Do drobnych zmian powinno też dojść w innych formacjach. Fonseca zapowiedział, że takowe będą, ze względu na zmęczenie graczy. Na prawym skrzydle zobaczymy być może Zappacoste, a w środku pola Cristante. Szansę mogą otrzymać też Carles Perez i Kalinic.

Przypuszczalny skład Spal:

Letica

Cionek Bonifazi Vicari Reca

Murgia Valdiffori Dabo Strefezza

Petagna Floccari

Kontuzjowani: Berisha, Fares

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Vicari, Di Francesco

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Mancini Smalling Kolarov

Zappacosta Veretout Cristante Spinazzola

C.Perez Mkhitarian

Kalinic

Kontuzjowani: Santon, Fazio, Mirante, Ibanez, Under

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Dzeko, Kluivert, Santon, Diawara

Poza kadrą: J.Jesus

Mecz poprowadzi kolejny w ostatnim czasie szczęśliwy dla Romy arbiter, **Gianluca Manganiello**. Giallorossi wygrali bowiem wszystkie pięć meczów, które prowadził w Serie A, choć ostatni miał miejsce ponad rok temu, w kwietniu 2019 roku (3-0 z Cagliari). Nie najlepiej wiodło się za to z tym arbitrem Romie poza ligą. To Manganiello prowadził bowiem w poprzednim sezonie mecz Coppa Italia z Fiorentiną, przegrany 1-7. Wspomniany sędzia był tylko raz rozjemcą w meczu z udziałem Spal. Miało to miejsce w pierwszej kolejce tego sezonu, gdy ekipa z Ferrary przegrała u siebie 2-3 z Atalantą.

Ostatnie spotkania:

15.12.2019 ROMA - Spal 3-1 (Tomovic - sam., Perotti, Mkhitarian - Petagna)

16.03.2019 Spal - ROMA 2-1 (Fares, Petagna - Perotti)

20.10.2018 ROMA - Spal 0-2 (Petagna, Bonifazi)

21.04.2018 Spal - ROMA 0-3 (Vicari - sam., Nainggolan, Schick)

01.12.2017 ROMA - Spal 3-1 (Dzeko, Strootman, Pellegrini - Viviani)

Autor: abruzzi